

Nowe opłaty szkolne

Cel piękny Metody wątpliwe

Nie słyszeliśmy wprawdzie o tem, jakoby Ciąła Ustawodawcze uchwały o odpowiedzialności czynników zarządczych, ściąganie nowych podatków na cele szkolne, a mimo to, nowe opłaty (i to w liczbie mnogiej) zostały postanowione i wnet dadzą się odczuć pewnej.

Wiadomości

polityczne

Prymas Węgier w stolicy

J. Em. Ks. Kardynał Prymas Serdiusz wczoraj, przedpołudniem, zwiędził w towarzystwie J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego archidiecezję św. Jana, kilka kościołów, dzielnicę staromiejską oraz nową część miasta. W godzinach popołudniowych dostojni goście węgierscy, z Ks. Prymasem na czele, byli podejmowani śniadaniem w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. O godzinie 5 pp. Towarzystwo Polsko-Węgierskie podejmowało gości węgierskie, p. Matuska. Po obiedzie od-Miejskiej.

Wczoraj J. Em. Ks. Kardynał Kakowski podejmował gości węgierskie obiadem w pałacu arcybiskupim, na którym byli również obecni J. Em. Ks. Nuncjusz Apostolski, przedstawiciele rządu i posłowie węgierskie herbatą w salonach Rady był się raut.

Dziś J. Em. Ks. Kardynał Serdiusz wyjeżdża do Poznania, gdzie będzie gościem J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hłonda.

Zakupy sowieckie

10 września przybył do Warszawy członek Kolegium Komisariatu dla spraw handlu ZSRR, p. Erown. Przyjazd p. Browna pozostaje w związku z doniesieniami o rozmowami na temat rozszerzenia zakupów sowieckich w Polsce za pośrednictwem Polrossu i Sowpoltergu. Ustalono będzie plan zakupów w roku 1934, gdyż dotąd wyzerpano tylko zamówienia, przewidziane w dwuletniej umowie gospodarczej na rok bieżący. Niezależnie od kwestji zakupów aktualny się staje plan znacznego rozszerzenia działalności sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Polsce.

Sowiety noszą się poważnie z projektem założenia w porcie gdynskim centralnych składów importowych i eksportowych. Składy te zastąpiłyby składy sowieckie w porcie hamburskim, a to wskutek rozluźnienia stosunków sowiecko-niemieckich. Składy w Gdyni służyłyby do magazynowania ryb, kawiorku i innych towarów, eksportowanych z Sowieców do krajów Europy Środkowej i Zachodniej. Gdynia stanowiłaby ponadto punkt przeładunkowy dla towarów importowanych do miejscowości Rosji Północnej.

Wobec osiągnięcia porozumienia celnego polsko-sowieckiego, w najbliższym czasie podpisana ma być umowa o dostarczeniu przez Sowiety większej ilości tytoniu dla Polski. ZSRR wwiezie również na warunkach ulgowych poważniejsze transporty futer.

Porozumienie górników

Korespondent agencji PID donosi z Sosnowca: Odbły się tu dalsze narady przedstawicieli dwóch największych związków górniczych — C. Z. G. i Z. Z. Z. w sprawie utworzenia wspólnego frontu w obronie plac. Oba związki noszą się z zamiarem proklamowania w trzech zagłębach manifestacyjnego strajku przeciwko obniżce plac i pod hasłem upaństwowienia kopalni i hut. O terminie ewentualnego strajku rozstrzygną wspólne rozmowy obu związków w najbliższych dniach.

Eksterytorjalność wyż. uczelni

Rektorzy wyższych uczelni w Warszawie po objęciu urzędowania w dniu wczorajszym podjęli przygotowania do realizacji zadań, zleconych im przez nową ustawę akademicką. Opracowywany jest dokładny plan terenów Uniwersytetu i Politechniki, korzystających z prawa eksterytorjalności. Plan ten obejmuje nie tylko gmachy uniwersyteckie na Kr. Przedmieściu i gmachy Politechniki na Polnej, ale również rozrzucone w różnych punktach miasta zakłady i pracownie naukowe. Plan zgłoszony będzie w pierwszych

dość w Polsce licznej kategorii płatników, mianowicie płatników mających dzieci w szkołach.

Samopomoc

Istniejąca od szeregu lat w budzie państwowym kwota na popieranie budownictwa publicznych szkół powszechnych i sprawnie pomocy szkolnych dla szkół powszechnych, ulegała w ostatnich latach coraz większemu zmniejszeniu, wreszcie znikła zupełnie. Minister Skarbu nie czuł się dość silnym, aby móc w drodze zwykłego opodatkowania utrzymać od społeczeństwa odpowiednie sumy, zdecydowano się przeto na skreślenie odpowiednich pozycji budżetowych.

Wobec tego w odpowiednich sferach Ministerstwa Oświecenia wysunięto pomysł odwołania się do samopomocy społecznej, w formie stworzenia Towarzystwa popierania budownictwa publicznych szkół powszechnych. Pomysł niewątpliwie piękny, nie można mu nie zarzucić. Twórcy pomysłu należałoby złożyć życzenia, aby istnienie w społeczeństwie samemu zapożn jak największy ogień zapala, aby drżące jeszcze w społeczeństwie siły obudziły się naukowo po kilku latach zamierania.

Niestety, twórcy pięknego naciągaczki pomysłu w samym początku tak zorganizowali to rzekome Towarzystwo, że stało się ono skupieniem wyłącznie urzędników, podległych Ministerstwu W. R. i O. P., posługującym się tylko firmą społeczną a korzystającym z uprawnień urzędniczych, celem nałożenia pewnych ciężarów na społeczeństwo poza normalnymi ramami ustaw skarbowych.

Prof. Młynarski

Dnia 18-go b. m. odbędzie się w Genewie posiedzenie kwartalnego Komitetu finansowego Ligi Narodów, na którym będą omawiane sprawy państw, korzystających z pomocy technicznej Ligi w zakresie finansów.

Z pomocy technicznej Ligi Narodów korzystają następujące państwa: Austria, Bułgaria, Grecja, Estonia, Węgry i Rumunia.

W obradach komitetu finansowego weźmie udział rzeczoznawca Polski do spraw finansowych i monetarnych, prof. Feliks Młynarski.

Nawał nowych studentów

W pierwszych dwóch dniach zapisów nowostępujących słuchaczy na Uniwersytecie Warszawskim wpłynęło około 800 podań nowych studentów. Znaczna część studentów zapisuje się na wydział prawny.

Wizy do Austrii

Poselstwo i konsulaty Austrii w Polsce otrzymały nowe instrukcje w sprawie udzielania wiz dla polskich turystów. Wszyscy udający się za paszportami turystycznymi otrzymają bezpłatnie wizy, których kontyngent osiągnie 15.000. Udający się do Austrii za paszportami normalnymi opłacać będą za wizę 22 zł.

Wyjazd wmin. Piestrzyńskiego

Wczoraj wyjechał do Katowic na kongres robotniczych ogrodników działkowych w min. opieki społecznej, dr. Piestrzyński. Kongres ten połączony będzie z pokazami wyników pracy na kolonjach robotniczych.

Bojkot towarów niemieckich

Wczoraj żydowska partia robotnicza „Bund” w Polsce, oficjalnie proklamowała bojkot towarów i wyrobów pochodzenia niemieckiego.

W związku z tem odbyło się wczoraj około 150 wieców protestacyjnych w całym kraju.

Zmiany w rozkładzie kolejowym

W związku z otwarciem dnia 29 linii średnicowej na Węzle Warszawskim, zająd nieznaczne zmiany w odcieczach i przyjeżdżach niektórych dalekobieżnych pociągów z prawego brzegu Wisły.

Zmiany te podane są w obwieszczeniach na dworcach kolejowych warszawskich.

Znaczk

Przedewszystkiem więc nałożono na wydawców książek szkolnych obowiązek naklejania na każdym egzemplarzu nowej książki szkolnej znaczków dziesięciogroszowego na cele tego społecznego Towarzystwa. Ponieważ równocześnie zarządzeniem Ministerstwa W. R. i O. P. wycofano z obiegu szkolnego, jak obliczono niedawno w pismach, kilka milionów książek szkolnych i wprowadzono książki nowe, zastosowane do nowych dopiero projektów — programów szkolnych, każdy więc rodzic, zmuszony do nowego wydatku kupowania nowych zupełnie książek dla swych dzieci, kupuje równocześnie owe znaczki dziesięciogroszowe. Wydawcy otrzymali publiczną pochwałę za pośrednictwem biura prasowego, że „ofiarnie” wzięli na siebie obowiązek odprowadzania zebranych przez siebie pieniędzy do kasy Towarzystwa. Po datkach to niewielki: czasem 5 proc. czasem 10 proc., czasem 20 proc. od książki, zależnie od jej ceny. Rozmyślać nad tem, jak w tej organizacji wyrazić się może inicjatywa społeczna, jak ta forma wpływa na rozwój wewnętrznej energii społecznej, nie warto.

Zasięg energii społecznej musi jednak iść dalej. Starają się o to już nie sami twórcy nowego Towarzystwa, lecz ich pomocnicy na mniejszych obszarach działalności.

Koła i delegaci

Zarząd Główny tego społecznego Towarzystwa wyznaczył swych delegatów na poszczególnych obszarach. Delegatami są inspektorowie szkolni. Ci mają przeprowadzić normalną organizację Towarzystwa. W jaki sposób ma się to stać, informuje okólnik Kuratora Okręgu Szkolnego Warszawskiego z dnia 22 sierpnia 1933 r. Nr. O-2287, skierowany — nie do społeczeństwa — lecz do dyrekcji szkół średnich, ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli oraz kierowników szkół powszechnych i dokształcających. Jest to więc okólnik - rozkaz. Dyrektorowie i kierownicy szkół otrzymają od pp. inspektorów szkolnych, jako delegatów Głównego Zarządu, odpowiednie upoważnienia do działania w charakterze delegatów Komitetów obwodowych. Ci dyrektorowie czy kierownicy szkół muszą jednak przedtem wyrazić swą zgodę na to. Wszystko dobrowolnie. Mogą się nie zgodzić. Mogą nawet nie zgłosić się do delegata. W takim razie pojawi się nowy okólnik Pana Kuratora z dnia 25 sierpnia (do dyrektorów szkół warszawskich), w którym zaprasza się tych panów, aby osobiście odebrali w Kuratorjum upoważnienia do działania w charakterze delegatów i stwierdzili to podpisem własnoręcznym.

Ale i to mogą zrobić dobrowolnie. Jest to nawet pożądanie, aby siła inicjatywy społecznej nie ulegała szkodzi.

Otoż ci delegaci jednają członków Towarzystwa. Gdy zgłosi się dziesięć, zwolują zebranie Koła i — jak się wyraża okólnik, powiedzmy sobie, bardzo interesującą i barwnie — dokonają na tem zebraniu wyboru Zarządu Koła, pobierają składki i t. d. Zdaje się, że to i t. d. jest tylko znacznikiem zwyczajowym. Poza tem, że ci delegaci mają wybrać Zarząd Koła i pobierać składki, z okólnika Pana Kuratora więcej się nie dowiemy. Pan Kurator wyraża nadzieję że „w pierwszej połowie września nie będzie szkoły, w której nie powstałoby Koło”. Ponieważ wszelkie nadzieje Pana Kuratora, jak mieliśmy już sposobność to stwierdzić niejednokrotnie, w dzisiejszych warunkach nie mogą się nie sprawdzać i nie zamiarować się w rzeczywistości, możemy i my mieć nadzieję, że pp. dyrektorowie i kierow-

nicy szkół tę nadzieję spełnią. Koło powstanie.

Cegiełki

„W obecnej chwili, jak zapewnia Pan Kurator, za najważniejsze zadanie Kół uznaje należy zbieranie funduszy”. W jaki sposób? Oto Koła w szkołach otrzymują równocześnie cegiełki po 3, 10, 20, 50 groszy i 1 złotym. „Moga” je nabywać nauczyciele, rodzice i młodzież szkolna. Oczywiście, jak zawsze, dobrowolnie. Dla wszelkiej jednak pewności wyraża Pan Kurator opinię, że będzie „wysocze wskazane”, gdyby nauczycielstwo w ten sposób przeprowadziło na terenie szkół propagandę, aby każdy(a) uczeń(ennica) uważał za swój obowiązek zakupywać co miesiąc jedną cegiełkę. A dla dokładniejszego rozgraniczenia tej dobrowolnej składki dziecięcej z funduszy rodziców, uważa Pan Kurator, że w szkole powszechnej mogłoby każde dziecko zakupywać co najmniej 5 groszowe cegiełki, w szkołach zawodowych i zakładach kształcenia, nauczycieli, co najmniej 10 groszowe, w szkołach średnich co najmniej 20 groszowe. Pan Kurator wyraża również nadzieję, że młodzież będzie składała te datki stale (podkreślenie okólnika). Cegiełki 50 groszowe i złotowe przeznaczone są wreszcie dla tych, którzy istotnie z własnych, a nie rodzicielskich funduszy mogą coś ofiarować, przy czem jednak — dla zachowania zapewni linii zaradki — Pan Kurator na pierwszym miejscu wymienia nauczycieli, a potem rodziców.

Przetłumaczmy sobie to wszystko na zwykłe życie, obraz przekładu będzie jasny: mamy w praktyce nowy podatek, nałożony za pośrednictwem dzieci na rodziców, podatek, zbierany rękami nauczycieli i kierowników, którzy za efekt w praktyce są tak czy inaczej odpowiedzialni. Kto zbiera mało, widocznie oddziaływanie jego pedagogiczne jest niedostateczne i t. d. i t. d. W tem miejscu i t. d. jest już bardzo wymowne.

Metoda

Osiąganie pięknych nawet celów finansowych drogą nakazów, już nie nawet poszczególnych ministrów, nie mówiąc nawet o Sejmie, ale drogą zakazów poszczególnych urzędników, może i musi być dla zwartości budowy Państwa i społeczeństwa w Państwie co najmniej ryzykowne. Moglibyśmy przecież doczekać się, że i urzędnicy innych działów gospodarstwa państwowego na własną rękę zechcą wyszukiwać nowe formy zbierania grosza od społeczeństwa. A to byłoby już całkiem niedobre i niebezpieczne.

A. Z.

Praca i płaca w państwie papieskiem

Ojciec św. zarządził, by w Jego państwie ściśle stosowano dyktetyw zawarte w encyklikach „Quadragesimo anno” i „Rerum novarum”. Dotyczy to w pierwszym rzędzie pracy i płacy.

Przed objęciem obowiązków składa każdy pracownik (robotnik) przyrzeczenie sumiennego spełniania obowiązków.

Dzień pracy jest siedmiodziesiętny, tak, że — wliczając święta i dni wolne — „tydzień roboczy” liczy przeciętnie 40 godzin pracy.

Już ukazało się na półkach księgarskich

drugie wydanie

„Karjery Nikodema Dyzy”

T. Dołęgi-Mostowicza



Co orzekł Sąd Najwyższy O upadłościach spółek z ogr. odp.

Sąd Najwyższy orzekł, iż ogłoszenia upadłości spółek z ograniczoną odpowiedzialnością nie można rozciągać na jej wspólników i zarządców. Zarządca spółki z ogr. odp. odpowiedzialny jest osobiście wobec spółki i osób trzecich za straty spółki tylko wtedy, gdy dopuścił się uchyleń przez nieprawdopodobne nieprawidłowych ksiąg handlowych.

Jednakże sam fakt nieprawidłowości ksiąg handlowych nie może być uważany za dostateczny powód do rozciągnięcia na zarządcę spółki skut-

SZKOŁA GOSPODARSTWA DOMOWEGO I SZKOŁA ZARZĄDCZY

im. Jenerałowej Zamoyskiej Warszawa, Elektoralna 47. Telefon 537-99 — przyjmuje zapisy.

Wywóz Towarów włókienniczych na Daleki Wschód

W lipcu b. r. zaznaczył się silny wzrost eksportu wyrobów włókienniczych łódzkich na rynki Dalekiego Wschodu, do Chin i Mandżurji. Chiny kupiły w tym miesiącu polskich towarów za 594 tysiące zł., a Mandżurja za 193 tysiące zł. Ogółem eksport włókienniczy w Łodzi wyniósł w lipcu 4.010 tys. zł. Udział krajów Dalekiego Wschodu w eksporcie łódzkim jest zatem poważny. Na rynku łódzkim zapewniają, iż istnieją obecnie coraz większe możliwości eksportowe do Chin w związku z ostrym brakiem towarów japońskich w Chinach.

Na czele odbiorców przemysłu włókienniczego Łodzi kroczyła w lipcu Anglia, która zakupiła towarów za 955 tys. zł. Zaznaczył się natomiast wydatny spadek wywozu włókienniczego na rynek holenderski. Jak sądzą, spadek ten spowodowany jest ograniczeniami przywozu, stosowanymi przez rząd holenderski.

Nowa umowa w przemyśle włókienniczym

Wskutek rokowań, jakie odbyły się w dniach 31.8 i 1.9 między pracodawcami fabryk włókienniczych a związkami robotniczymi w Częstochowie, została zawarta umowa zbiorowa. W myśl tej umowy, płace podstawowe w oddziałach lnianych i konopnych fabryk włókienniczych pozostały bez zmiany, natomiast zarobki akordowe zostały obniżone od 3 do 10 procent. Jednocześnie został opracowany pierwszy szczegółowy cennik dla pracowników tych oddziałów.

ków ogłoszenia spółce upadłości. Co do odpowiedzialności wspólników, Sąd Najwyższy w orzeczeniu swem podkreślił, iż w myśl ustawy wspólnik spółki z ogr. odp. osobiście za długi spółki nie odpowiada.

Przegląd prasy

Akces Sapiehy do Mackiewicza w orientacji... niemieckiej

„Słowo” wileńskie zamieszcza odczyt ks. Eustachego Sapiehy p. t. „Międzynarodowa sytuacja państwa polskiego”. Po dłuższych wywodach ogólnych ks. Sapieha dochodzi do wniosku, który stawia jako dogmat: „Polska musi prowadzić politykę solidarności europejskiej”. Takiej polityki wprawdzie dziś niema (jak autor sam zaraz stwierdza), ale to nie, rzekomo bowiem: „taką polityką zrodzi się, bo zrodzić się musi (?)”, — a to wobec konkurencyjnej walki ze Wschodem, który w przeciwnym razie „z innymi metodami produkcji, z inną moralnością, wchłonie w siebie zrujnowaną i bezsilną Europę”.

To rozumowanie doprowadza do dylematu: „Czy chcemy być forpcztem rozszerzającej się na wschód Europy, odgrywającym wtedy ważną rolę i korzystającym w pierwszej mierze z otwarcia wschodu, czy mamy być barjerą, broniącą wschodu od pochodni Europy. Taką barjerą skruszy historia i dla narodu naszego nie do obrotu nie przyjdzie”.

Przyczem autor sądzi, że „o ile Europa zdobędzie się na solidarną politykę, to rozgrywka ta nie przyjmie formy wojennej. Będzie to proces walki ekonomicznej i ideowej, która zakończyć się musi wchłonięciem europejskiej i azjatyckiej Rosji w orbitę gospodarczą Europy”.

Stąd konkluzja: „Da mnie niema dwóch zdań: Musimy być forpcztem Europy... Nie wolno nam więc przykładać ręki do żadnych aktów międzynarodowych, do tworzenia grupowań w Europie, zwróconych agresywnie przeciw innym państwom europejskim”.

Realnie więc, zadaniem naszym powinno być w pierwszym rzędzie z naszym zachodnim sąsiadem dojść do porozumienia i pod tym względem solidaryzować się najzupełniej z poglądami tak często wyrażanymi w „Słowie”, a mianowicie, że dążeniem polityki polskiej powinno być wytworzenie porozumienia francusko-niemiecko-polskiego, które to porozumienie stałoby się osią pokojowych stosunków Europy i około którego mogłyby (?) później zgrupować się inne państwa europejskie”.

Wnioski swe autor opiera na racjach logicznych. Stąd zapewne wynika apodyktyczna forma twierdzeń: albo — albo... musi, musimy, muszą... jeśli niema, to będzie... i t. d. Przypuścimy nawet, że rozumowanie jest poprawne. Ale czy życie w ogóle i polityka w szczególności układa się koniecznie na podstawach racjonalnych? A rola olbrzymia, jaką odgrywają pewne tradycje, sugestie, namietności, przypadek wreszcie, który nieraz rozbija najmisterniej zbudowane rusztowania logiczne przelane. Wytoczne polityki realnej wysuwają się z pewnych argumentów, ale kto wie czy nie częściej do nich się argumenty dobiera. Dlatego polityk nie może być tylko logikiem, obserwatorem, empirykiem. Musi się liczyć z faktami, których, jak muru, głowa nie przebiega... O tem nie pamiętali w swoim czasie nasi federaliści i rozbili sobie głowy na koncepcji litewskiej. Co stąd, że w interesie Litwy leży istotnie zbliżenie się z Polską? Kiedy ona o tem aż dotąd słyszeć nie chce. To samo, a nawet gorzej jest znacznie z Niemcami. I poci to znowu szukać guza...